

Przebaczenie

„Na tym polega miłość, że nie myśmy umiłowali Boga, lecz że On nas umiłował i posłał Syna swego jako ubłaganie za grzechy nasze” – 1 Jana 4:10 (NP).

Człowiek upadł, zgrzeszył, utracił życie wieczne, ale Bóg w swej miłości ulitował się, pierwszy wyszedł na spotkanie, jak to zostało pokazane w przypowieści o synu marnotrawnym. Podarował nam najpiękniejszy podarunek miłości, przebaczenia, pojednania, usprawiedliwienia w Chrystusie, Panu naszym.

Apostoł św. Paweł w Liście do Kolosan 3:12-13 tak pisał: *„Przeto przyobleczcie się jako wybrani Boży, świeci i umiłowani, w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, łagodność i cierpliwość, znosząc jedni drugich i przebacząc sobie nawzajem, jeśli kto ma powód do skargi przeciw komu: Jak Chrystus odpuścił wam, tak i wy”*. Powinniśmy zatem być zawsze gotowi do odpuszczania i okazywania takiego usposobienia za każdym razem. We wszystkich słowach i czynach powinna uwidaczniać się wielkoduszność, uprzejmość oraz pragnienie aby, na ile to możliwe, nie myśleć źle o innych. Jest to postępowanie na podobieństwo Boże. Usposobienie Pana Boga względem nas było pełne dobroci, łaskawości, wspaniałomyślności, nawet wtedy, gdy jeszcze byliśmy oddaleni, zagubieni. On czekał, aby grzesznicy poprosili Go o wybaczenie ale pragnął natychmiastowej zgody. Sam okazał gotowość przebaczenia. Całe poselstwo Wieku Ewangelii sprowadza się do pojednania z Bogiem. Nasze serca powinny więc być w takim stopniu napełnione myślą przebaczenia, aby odzwierciedlało się to na naszych łagodnych obliczach i w słowach pozbawionych nagany, gorzkości. Przeciwnie, powinny one ukazywać miłość przebaczącą, którą mamy stale nosić w sercach. Nic tak nie odślania obrazu Boga, jak zdolność do przebaczenia, a najgłębszym wyrazem ewangelicznego przebaczenia jest szczerza modlitwa za tych, którzy nas krzywdzą: Boże, przebacz im, bo nie wiedzą co czynią. Niestety często odzywa się nasze „ale” – nie chce przebaczyć, gdy są zranione ambicje, gdy szuka trudnych do przebaczenia motywów. Życ szczęśliwie to wybaczając wszystkie krzywdy, urazy, gniew i żale, które obciążają psychikę człowieka, zakłócają funkcjonowanie organizmu. Psychoterapeuci twierdzą, że takie zadawnione urazy i żale czy pragnienie odwetu niszczą psychikę człowieka i co więcej są przyczyną wielu chorób, życiowych niepowodzeń. Jedynym lekarstwem jest wybaczenie. Każdy zaznał w swoim życiu jakichś krzywd i tego nie da się zmienić. Często ten, kto nas uraził, nie pamięta albo nawet nie wie o tym, a my zamiast myśleć o przyszłość-

ci, cierpimy ciągnąc za sobą przeszłość. Wybaczenie to praca nad sobą, gojenie jęczącej rany – przypomina autor Akademii Życia: Tym, którzy dotychczas daremnie szukali szczęścia i nie odnieśli sukcesu, radzę, aby pracę nad sobą rozpoczęli od zaraz. W pierwszej kolejności trzeba wybaczyć osobom, do których żywimy najgłębsze pretensje. Często są to rodzice. Wyniesione z dzieciństwa urazy stają się jednym z najbardziej utrwalaonych w podświadomości wzorców. Rodzice, ile mieli, to dali, sami mieli trudne życie i niejedno musieli udźwignąć.

Warunkiem odnalezienia szczęśliwej drogi życiowej jest wybaczenie. Spójrzmy na fragment z Ew. św. Jana 8:3-4. Do Pana przyprowadzono niewiastę zastaną na cudzołóstwie, działa się to w czasie Świąta Kuczek. Nie tyle chodziło tu o niewiastę i łamanie prawa, ile o Jezusa. Oskarżycieli ciekawiło, jakie zajmie stanowisko wobec tej niewiasty. Jeśli rozkaże ją ukamienować – narazi się prawu rzymskiemu, które nie zezwala Żydom wykonywać wyroków, a przez to straciłby na popularności jako przyjaciel ludu. Jeżeli ułaskawi – zaprzeczy Zakonowi Mojżeszowemu. A przecież oni sami nie przestrzegali zakonu, nie zachowywali się jak prawdziwi pasterze, gotowi rozszarpać grzesznika na strzępy, nie mieli litości dla niewiasty. Istnieje wiele domysłów, dlaczego Pan Jezus, zapytany przez nauczonych w Piśmie, milczy. Może chciał zyskać na czasie, a może radził się Ojca. On sam oświadczył: Ja nikogo nie sądzę, a jeśli już sądzę, sąd mój jest prawdziwy, bo nie jestem sam. Jest Ojciec mój, który mnie posłał. Chrystus Pan przez swoje milczenie daje oskarżycielom czas wejrzeć w samych siebie, lecz oni dalecy są od sprawdzania siebie i zmiany wyroku względem tej niewiasty. Jest wiele prób wyjaśnienia, dlaczego i co Jezus pisze palcem po ziemi. Armeńskie tłumaczenie tego fragmentu Ew. Jana podaje: *„On schyliwszy swą głowę, pisał palcem po ziemi, ujawniając grzechy ich i widzieli wiele grzechów swych na kamieniach”*. Chrystus Pan podniósł się i powiedział: Kto z was jest bez grzechu niech pierwszy kamień rzuci na tę niewiastę. Ona czekała na wykonanie wyroku, spodziewała się, że kamienie będą ranić jej ciało. Tymczasem Jezus broni ją swoją wypowiedzią. Zapewne była bardzo uradowana, szczęśliwa, a jej serce pełne było wdzięczności dla Pana Jezusa, ponieważ jej nie potępił, ale otworzył jej drzwi do nowego życia. Przyjął ją do grona swoich uczniów, nie wypominając grzesznej przeszłości, lecz stawiając warunek na przyszłość: Idź i więcej nie grzesz. W tych słowach Chrystus mówi bardzo wiele. On nie akceptuje grzechu, ale doradza, jak mamy zachować się wobec źle postępujących. Czy możemy z pogodą czynić dobrze i



w miarę naszych możliwości pomóc w dostrzeżeniu błędu na ich drodze i w przezwyciężeniu go? Czy potrafimy żarliwie modlić się za nimi i cierpliwie znosić ich słabości, niewiedzę i brak postępu oraz starać się poprzez szlachetne przykłady wskazać im lepszą drogę? Jeżeli tak, to pogardzamy grzechem. ale nie grzesznikiem. Tym, którzy znajdują się na drodze poświęcenia, ale upadają, niech miłość Chrystusowa, mieszkająca w nas, towarzyszy i dopomaga w odniesieniu zwycięstwa.

Na innym miejscu Jezus mówi o przebaczeniu: *„Dlatego Królestwo Niebios podobne jest do pewnego króla, który chciał zrobić obrachunek ze sługami swymi. A gdy zaczął robić obrachunek, przyprowadzono mu jednego dłużnika, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. A ponieważ nie miał z czego oddać, kazał go pan sprzedać wraz z żoną i dziećmi, i wszystkim, co miał, aby dług został spłacony. Tedy sługa padł przed nim, złożył mu pokłon i rzekł: Panie! Okaż mi cierpliwość, a oddam ci wszystko. Wtedy pan ulitował się nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował. A gdy ów sługa wyszedł, spotkał jednego ze swych współsług, który był mu winien sto denarów; i pochwyciwszy, dusił go, mówiąc: Oddaj, coś winien”* – Mat. 18:23-28 (NP). Dłużnik prosił o litość – to pokazuje, że Pan nie odpuści naszych grzechów, dopóki nie przyznamy się do nich i nie poprosimy o przebaczenie. Sługa skorzystał z litości swego pana. Tak dużo mu darowano. Jednak swemu współsłudze, który prosił go o darowanie zaledwie 100 groszy, nie darował. Obyśmy my nie byli tacy. Dobrze jest prosić o wybaczenie, albowiem bliski jest Pan tym, którzy są skruszonego serca. Lecz gdyby nawet nie poproszono nas o wybaczenie – wybaczejmy. Chrystus Pan kończy tę wzruszającą przypowieść upomnieniem: *„Wtedy przywołał go pan jego i rzekł mu: Sługo zły! Wszystek tamten dług darowałem ci, boś mnie prosił. Czy i ty nie powinieneś być zlitować się nad współsługą swoim, jak i ja zlitowałem się nad tobą?*

I rozgniewał się pan jego, i wydał go katom, żeby mu oddał cały dług. Tak i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli każdy nie odpuści z serca swego bratu swemu” – Mat. 18:32-35 (NP).

Phil Bosmans pisze:

„To, co tak trudno mi ofiarować, muszę dać na początku. To przebaczenie. Muszę przebaczyć, zawsze, ciągle na nowo muszę przebaczać. Jeśli przestanę przebaczać, natychmiast powstanie mur, a mur to początek więzienia. W życiu powinienem czynić przede wszystkim dwie rzeczy: rozumieć i przebaczać. Znam wielu ludzi i ich tajemnice. Ciągłe od nowa przekonuję się, że nie istnieją dwie identyczne osoby. Każdy człowiek to kosmos. Żyje, czuje, myśli i realizuje, patrząc z własnej perspektywy, a ta zawsze będzie mi obca. Dlatego między ludźmi powstają prawie nieuniknione zakłócenia w komunikacji, tarcia, napięcia, zderzenia. Wspólne życie stanie się znośne dopiero wtedy, gdy zrozumieć, że inni są inni i będę gotów przebaczyć. Jeśli tego nie zrobię, będzie wzajemne obwinianie się dzień za dniem, będę żyć w stanie zimnej lub otwartej wojny. Istnieje tak wiele okazji do zawarcia pokoju, do zakopania wojennego topora, tak często jest okazja do zrobienia komuś prezentu, wysłania kartki, zaproszenia kogoś na znak zawarcia pokoju”.

Drodzy, umiłowani w Chrystusie!

Tak dużo nam darowano! O wiele więcej niż dziesięć tysięcy talentów! Weźmy z tego najpiękniejszego podarunku, który nam dał nasz Bóg i Ojciec miłosierdzia, w nadziei zbawienia. Ofiarujmy ten miły gest przebaczenia innym. A Bóg w swej litości nagrodzi nas i przyjmie do chwały swego Królestwa.

Kubic Stefan
R-
„Straż”